WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 12. **Bochum, sobota, 1 lutego 1896.** Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na luty i marzec

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na luty i marzec kosztuje „Wiarus Polski“

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej.

Prosimy naszych szan. czytelników, aby nam na te dwa miesiące jak najliczniejszych nowych abonentów zjednać zechcieli.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

Huellen. Szanowną Redakcyę pozdrawiam najprzód pozdrowieniem, które mnie moi kochani Rodzice nauczyli: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowna Redakcyo! Czytałam we „Wiarusie Polskim“ list dzieci, tak i ja chcę parę słów napisać, jaką my tu w Hüllen mieliśmy „gwiazdkę“. Towarzystwo tutejsze urządziło „gwiazdkę“ dla wszystkich Polaków, na którą także miały wszystkie dzieci wstęp. O 5-tej godzinie po południu rozpoczęła się uroczystość „gwiazdki“ odśpiewaniem pieśni „W żłobie leży“. Po podzieleniu się opłatkiem rozdano dzieciom „gwiazdkę“. Spiewałam potem pieśń „Gdy się Chrystus rodzi“, wraz z moim bratem Stanisławem i siostrą Franciszką. Powiedzieliśmy też deklamacye, które nam przewodniczący p. Wysocki do nauczenia się dał. Na koniec był teatr amatorski odegrany. Teraz pozdrawiam jeszcze raz serdecznie i życzę zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego „Wiarusowi Polskiemu“ bo go rada czytam. Z uszanowaniem

Jadwiga Szymczak.

Ueckendorf. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1895 r. Tow. św. Jana Chrzc. założone na dniu 25 marca 1888 r. liczyło na początku 1895 roku 130 członków; z tych wystąpiło dobrowolnie i z powodu zmiany w pracy oraz poszło do wojska 36. Nowych członków wstąpiło 33, więc pozostaje na 1895 rok 95 stałych członków i 5 honorowych. Posiedzeń odbyło Tow. 24 zwyczajnych i 1 nadzwyczajne, oraz 5 posiedzeń zarządu. Tow. urządziło obchód rocznicy, święconkę, zabawę wiosenną, srebrne wesele naszego członka i „gwiazdkę“. Z chorągwią występowało Tow. 5 razy. Mszy św. na intencyę Tow. zamówiono 6 i jedną na intencyę Kardynała Ledóchowskiego. Polskich nabożeństw mieliśmy 8. Do Komunii św. przystępowało tow. wspólnie 3 razy. Dochodu było 507 mr. 95 fen., rozchodu 467 mr. 64 fen. pozostaje w kasie 40 mr. 31 f. W kasie oszczędności jest 100 mr., z procentem 114 mr. 47 f., razem wynosi majatek tow. 154 mr. 78 fen. Biblioteka składa się z 145 książek, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Tow. utrzymuje „Wiarusa Polskiego“ dla honorowego prezesa. Dnia 12 go stycznia r. b. odbyło się posiedzenie, na którem zostali do nowego zarządu obrani pp.: honorowym prezesem ks. kapelan Drescher, St. Malchrowicz przewodniczącym, Jan Malicki zastępcą, Adam Goldyan sekretarzem, Jan Kamniecki zast., Jan Trzeciakowski kasyerem, Grzegórz Uzarewicz zast., Franc. Malinowski bibliotekarzem, Jan Golubski i Ludwik Roznerski ławnikami, Jan Jankowski chorążym, Karol Nowak i Franciszek Kwiatkowski asystentami, Antoni Trzeciakowski i Józef Czarnecki zastępcami. Wszelkie listy tyczące się Tow. prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

St. Malchrowicz, przewodniczący. A. Goldyan, sekretarz.

Kottenburg pod Castropem. Donosimy niniejszem, iż dnia 22 grudnia 1895 r. zostało tu założone towarzystwo polsko-katolickie pod nazwą Tow. św. Alojzego. Przy założeniu towarzystwa dało się wpisać 25 członków, a obecnie liczy towarzystwo nasze 38 członków. Posiedzenia odbywają się co pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o wpół 4-tej po południu w Kottenburgu u p. Otto Thiel przy cesze „Graf Sehwerin“. Do zarządu zostali wybrani pp.: Prezes Szczepan Kaczmarek, zast. Jan Wawrzyniak, sekretarz Stanisław Ignaszak, zast. Stan. Baran, kasyer Jakób Ławniczak, zast. Jan Grzemski, bibliotekarz Adam Stachowiak, zast. Wawrzyn Kaźmierczak, rewizorowie Michał Kasperek i Fr. Wawrzyniak. Towarzystwo abonuje „Wiarusa Pol.“ i „Wielkopolanina“. Towarzystwo ma też parę książek do czytania, które darowała nam Redakcya „Wiarusa Polskiego“, za co członkowie tow. składają serdeczne „Bóg zapłać“. Wszystkie listy prosimy przesyłać na ręce prezesa lub sekretarz-.

Szczepan Kaczmarek, prezes. Stanisław Ignaszak, sekretarz.

Herten. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Barbary w Herten z ubiegłego roku. Towarzystwo nasze odbyło w niedzielę 19 bm. swe walne zebranie, na którem zdano sprawozdanie roczne. Na początku roku 1895 liczyło tow. nasze wypłatnych członków 59, w ciągu roku przystąpiło do tow. 41, tak iż wszystkich razem było 100 członków, z tych wyjechało w strony ojczyste lub inne 15, pozostaje więc na rok 1896 członków 85. Dochodu było w ubiegłym roku 655 marek, rozchodu 309 mr. 85 fen., a więc pozostaje w kasie z zeszłego roku 345 mr. 15 fen. Towarzystwo posiada także bibliotekę, w której znajduje się 99 książek różnej treści. Zebrań mieliśmy 23 zwyczajnych i 1 walne. Zabawę urządziliśmy raz tj. obchód rocznicy. Wspólnie do Komunii św. przystępowaliśmy 2 razy. Mszy św. zamówiono 3 na intencyę tow. i 1 na intencyę ks. Kardynała Ledóchowskiego. Z chorągwią występowało towarzystwo 8 razy.

Zarząd składają następujący pp.: przewodniczący Wojciech Agaciak, zast. Michał Marciniak, sekretarz Ignacy Wierzowiecki, zast. W. Kaczmarek, kasyer Karól Giedas, zast. W. Szymczak, rewizorzy kasy Fr. Staniek i W. Keler, bibliotekarz Jan Cyranek, chorąży E. Szymiczek, astystentami J. Oślizło i Marcel Gziel.

Wojciech Agaciak, przewodniczący. Ignacy Wierzowiecki, sekretarz.

Borbeck. Odzywam się do kochanych Rodaków w Borbeck i okolicy z usilną prośbą aby się liczniej zapisywali na członków naszego polskiego Towarzystwa św. Józefa. Na tyle set Polaków mieszkających w Borbek, to 56 członków, którzy są w związku, to bardzo mało, osobliwie, że Tow. św. Józefa już pjąty rok istnieje. Mamy też piękną chorągiew, z którą członkom, gdy Bóg powoła ich do siebie towarzystwo oddaje ostatnią przysługę. Spodziewam się, iż niedługo będę mógł donieść, że nasze tow. przynajmniej stu członków liczy. Powinni się też Rodacy więcej do oświaty garnąć i czytać więcej gazet polskich, a mianowicie „Wiarusa Polskiego“, który jest organem Polaków na obczyźnie. Ktoby chciał sobie zapisać „Wiarusa Polskiego“, albo „Posłańca Katolickiego“, niech się tylko do mnie zgłosi, a o resztę się postaram.

Paweł Scheuer, Dellwig 140.

Praca więzienna.

Przy onegdajszych obradach pruskiej izby deputowanych nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał poseł nasz Leon Czarliński trzy razy. Dwie pierwsze jego mowy brzmią:

Mości panowie! obecnie zajmuje się parlament dwoma projektami, z których jeden odnosi się do zwalczania nierzetelnej konkurencyi, drugi jest uzupełnieniem ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych. Oba mają na celu obronę drobnego i średniego stanu kupieckiego i przemysłowego przed wyzyskiem kapitału. W kołach tych często się obracałem i nabrałem przeświadczenia, że koła te, mimo, że z wielkiem zadowoleniem przyjęły do wiadomości wniesienie tych projektów, nie obiecują sobie po nich wielkiej korzyści. Żądają one wręcz ograniczenia pracy więziennej; twierdzą bowiem, że przy obecnej niskiej płacy wyrobników więźniów nie może samodzielny rzemieślnik wytrzymać konkurencyi. W więzieniu bydgoskiem płacą za podzelowanie pary butów włącznie z pracą i z materyałem 1,25 m., za samo podzelowanie 50 fen. Tymczasem rzemieślnika kosztuje przytem płaca czeladnika 10 fen, podeszwa 80 fen., nadto zużycie wosku, narzędzi rzemieślniczych itd. także 10 fen., nie uwzględniono w tem jeszcze komornego, opłaty lokalu warsztatowego, podatku procedorowego, opłat do kasy chorych i emerytalnego zabezpieczenia oraz zarobku majstra. Tak samo rzecz się ma w zawodzie krawieckim. W bydgoskiem więzieniu płaci się za reperacyę jednę trzecią kwoty, której żądać musi uczciwy rzemieślnik. W Koronowie znów płaci każdy przedsiębiorca na każdego robotnika więziennego 1 markę dziennie.

Mówiąc o Koronowie pozwalam sobie zrobić krótką uwagę co do niepomyślnego stanu finansów i konieczności zaprowadzenia większej oszczędności, którą to sprawę poprzednio już poruszono przy etacie ministerstwa finansów. W Koronowie ma być pobudowaną osobna kaplica dla więźniów. Kaplicę tę uważają tam ogólnie jako zbyteczną, ponieważ dotąd, a więc przez 35 lat, korzystali więźniowie z nabożeństwa w prezbyteryum, silną kratą odgrodzonem od całego wielkiego kościoła. Mówią tam, że skoro dotąd nie wynikały ztąd żadne niedogodności ani dla publiczności, ani

dla więźniów, możnaby sumę na to wyznaczoną, użyć lepiej na inne cele. Wracając do sprawy pracy więziennej muszę przyznać, że wrażenie, jakie odniosłem z zebrań kół interesowanych zniewala mnie to tutaj poruszyć. Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że przedewszystkiem należy dbać o utrzymanie samodzielnego i uczciwego stanu rzemieślniczego i przemysłowego i dla tego proszę pana ministra spraw wewnętrznych, aby uczynił co do niego należy, by w tym względzie nastąpiła naprawa i uwzględniono życzenia odnośnych kół rzemieślniczych i handlowych. (Brawo!)

Druga mowa.

Uznając usiłowania rządu w sprawie ograniczenia pracy więziennej, nie mogę się jednak zadowolnić oświadczeniem, że w niektórych miejscowościach, w których się znajdują więzienia, nie wolno osiadłym tam rzemieślnikom i przemysłowcom robić zamówienia w więzieniach. Sądzę, że w ten sposób nie zaradzi się złemu; pragnę, aby i zkądinąd nie było wolno robić zamówień po więzieniach. Ostatetcznie bowiem byłoby to to samo, tylko miejsce zamówienia byłoby inne. Ja wychodzę w ogólności z tego założenia, że więźniów używać wolno tylko do wyrobu artykułów przeznaczonych do celów publicznych; a więc do pracy w dziedzinie komunikacyi, dla władz sądowych, administracyjnych i wojskowych i do prac podejmowanych w interesie publicznego dobra naprzykład przy uprawie torfowisk, zaleśnieniu pustkowia, a wtedy w ogólności zmienią się stosunki na lepsze i przywróconem będzie do pewnego stopnia zadowolenie wśród drobniejszych i średnich kupców i przemysłowców.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Przeniesieni zostali wikaryusze: ks. Fr. Fischoeder z Tczewa do Miłobądza a ks. Aug. Masłowski z Miłobądza do Tczewa.

† Dnia 28 stycznia zmarł w Małym Mędromierzu, opatrzony Sakramentami świętymi były proboszcz łobdowski ks. Wojciech Ossowicki w 77 roku życia a w 48 roku kapłaństwa.

Copoty. W poniedziałek w południe wybuchł w domu kupca p. Witta z Gdańska, pożar, który tak szybko się rozszerzył, że w mgnieniu oka dom stał się morzem płomieni.

Chełmno. Dyrektorem tutejszego gimnazyum został mianowany dr. Preuss, dotychczas dyrektor progimnazyum w Nowemmieście nad Drwęcą. Pan Preuss pochodzi z pod Oliwy i był tu już dawniej gimnazyalnym nauczycielem.

Sztum. Oberżysta Sikorski zmarł nagle w skutek apopleksyi.

Toruń. Izba karna w drugiej instancyi zniosła wyrok sądu ławniczego skazującego redaktora pana Jana Brejskiego z Torunia na 30 marek kary za nieumieszczenie sprostowania mu nadesłanego przez p. Przybyszewskiego z Starogardu i uwolniła oskarżonego zupełnie od kary. W tej samej sprawie toczy się jeszcze drugi proces, który pan Przybyszewski wytoczył przeciwko panu Brejskiemu o obrazę i o 400 marek odszkodowania.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego

Z Miniszewa pod Łopiennem piszą „Wielkopolaninowi“: Pewna matka, ewangeliczka, urodziła córkę. Rodzice tejże ubogiej matki, również ubodzy, wzywali o wsparcie u swoich współwyznawców gospodarzy w tej wsi, ale nikt miłosierdzia nie okazał. Matka umarła, a sam pastor z Gól podobno na pogrzeb nie przybył. Rodzice udali się w tej biedzie do dziedzica Polaka A. J., który im wszelkiej pomocy udzielił, matkę pochował swoim kosztem, a dziadkowie wnuczę dali ochrzcić w kościele katolickim w Łopiennie i dziecku dano imię Maryanna. Na drugi dzień dziecko to umarło i na koszt gospodarzy katolickich sprawiono mu pogrzeb. Ewangelicy tym wypadkiem bardzo się zasmucili. Gdyby się coś podobnego zdarzyło w przeciwnym kierunku, roztrąbiłyby gazety bismarkowskie na cały świat niemiecki o wielkiej nietolerancyi księży katolickich — o pastorze ani mrukną.

Kępno. Z Kępna donoszą nam, iż właściciel restauracyi H. wyrzucił niedawno temu polską muzykę z sali gdy zagrała „Boże coś Polskę“. Miał podobno pan H. przy tem powiedzieć: „na świńskiem targowisku możecie takie rzeczy grać, a nie na mojej sali!“ U p. H. został już także urządzony „Posener Waarenhaus“, którego właścicielem jest przybyły Niemiec — nikt nie wątpi, że to są skutki działania Spółki HKT. („Wielk.“)

Strzelno. W mieście i okolicy naszej grasuje tężec (tetanus) choroba polegająca na zupełnem zdrętwieniu kręgosłupa a kończąca się zwykle śmiercią. Dnia 24 stycznia umarła na chorobę tę 18-letnia córka pewnego szewca, a onegdaj 7-letni synek cieśli. W mieście samem leżą jeszcze dwie osoby chore na tężec.

Dzielna dziewczyna. Z Krotoszyna donoszą, że pewna uboga, młoda służąca, Polka, 16 letnia Maryanna Sórz z Salni odznaczoną została medalem ratunkowym na wstędze. Na wiosnę r. z. wybuchł w domu mieszkalnym jej pracodawców pożar, rodzice zapomnieli w zamieszaniu o dziecku śpiącem w kołysce w płonącym domu; gdy dom groził już zawaleniem, rzuciła się Maryanna S. w płomienie i wyratowała dziecko, — w kołysce tliły się już poduszki! Za czyn ten bohaterski otrzymała wyżej wymieniony wielce ceniony order, oraz nagrodę pieniężną. Dowody przytomności umysłu, odwagi i poświęcenia, złożone przez dzielną dziewczynę, niezawodnie przyczynią się do zapewnienia jej przyszłości.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Chorzów. W niedzielę zauważych pewien robotnik blisko dworca wystającą z kupy śniegu nogę. Odgarnąwszy śnieg, znaleziono mężczyznę nieżywego, który zapewne już kilka dni tam przeleżał. Miał on przy sobie drobną sumkę pieniędzy i kartkę, z której poznano, że się nazywał Józef Mazur.

Kandzierzyn. Urzędnik kolejowy Barteczko padł w sobotę przy ranżerowaniu pociągu na szyny tuż przed wagonami. Koła wagonów ujechały mu jedną rękę i jedną nogę.

Załęże. W sprawie wybudowania nowego kościoła odbyło się tutaj przed kilku dniami zgromadzenie. Do nowej parafii ma należeć Załęże z Hołdą Załęską i kopalnią Kleofas. Liczba mieszkańców wynosi w tych miejscowościach 9 tysięcy i spodziewać się można, że nadal będzie przyrastać. Dotychczas należały powyższe gminy do parafii w Bogucicach, które są o cztery kilometry odległe.

Mysłowice. Muszę też donieść szanownej redakcyi nieco o odbytych w tych dniach rekolekcyach w Krakowie. W poniedziałek o 3-ciej godzinie wysłuchaliśmy pierwszego kazania bardzo wzruszającego. Ks. misyonarz zachęcał nas gorącemi słowy, abyśmy się trzymali naszej wiary katolickiej i języka ojczystego polskiego. Drugie kazanie było o 5-tej godzinie i wtedy nas uwiadomiono, że nazajutrz rano o godz. 7 zamierza nas tu na rekolekcyach odwiedzić Najprzew. biskup krakowski, książę-biskup Puzyna. Kiedy więc o oznaczonej godzinie zajechał przed kaplicę, całe duchowieństwo wraz z klerykami wyszło po niego z krzyżem na przodku i wprowadziło go do kościoła. Tu odprawił cichą mszę św., po niej wykomunikował około 8 kobiet, które były na spowiedzi, a dalej i tych, który byli na rekolekcyach dla przyjęcia św. Sakramentu Bierzmowania, około 18 mężczyzn. Następnie w środku kaplicy miał do nas długą przemowę, w której wyraził swe żywe zadowolenie z tego, że nas około 500 przybyło z Górnego Śląska, a mówił tak: „My Galicyanie i wy Górnoślązacy to rodzeni bracia z jednej krwi i kości. Trzymajmy się naszej wiary katolickiej i naszej mowy ojczystej, nauczajmy nasze dziatki polskiej mowy i wiary katolickiej! Gdy szedł do zakrystyi błogosławiąc, całowaliśmy mu rękę, a on wypytywał się, zkąd pochodzimy. Było też około 200 Galicyan z dyecezyi jego z pod Wieliczki. Z tymi długo rozmawiał i wypytywał ich o różne rzeczy.

Co do rekolekcyj samych, to podziwiać trzeba, jaką to pracę wzięli na się Przewielebni księża Misyonarze. Dziennie są 3 kazania, a

---

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

— Czy ten Napoleon jest najpotężniejszym na świecie, ojcze dobrodzieju? — zapytał naiwnie Jakób — czy niema takiego, któryby go się nie lękał?

— Ten jest najpotężniejszy, z kim jest Bóg — odparł ksiądz — my słabi dziś, jednakże jeśli Bóg zwróci na nas swe miłosierdzie, to silni znowu będziemy, jak byliśmy dawniej; lecz na miłosierdzie Boże trzeba zasłużyć.

— A czem? — spytało kilku.

— Trzeba nauczyć się kochać swą ziemię, więcej niż matkę i ojca rodzonego, więcej niż własną dziatwę — odezwał się młody dziedzic Kłóbki.

— Trzeba mieć czyste sumienie — dodał ksiądz. Poczem wstał, zwrócił się do wieśniaków, chrząknął; zabierał się widocznie do jakiejś przemowy, gdy Aron, który na chwilę oddalił się ztąd, a teraz powrócił, zbliżył się spiesznie do niego i coś mu szepnął do ucha. Ojciec Franciszek zbladł, lecz nie stracił przytomności.

— Do widzenia zuchy, muszę ruszać w drogę, obowiązek woła, lecz wkrótce zobaczymy się; ja tu za kwestą często przyjeżdżam — odezwał się niespodzianie.

Nasunąwszy kaptur na głowę, zwrócił się jeszcze do Golcza i coś mu szepnął, poczem skinął na Kłobuchowskiego.

— My razem — rzekł — i obaj skierowali się do sali, w której Rachela sprzedawała wódkę za szynkwasem.

Młodzież tłumnie za księdzem wybiegła. Nowi goście zjawili się w karczmie, urzędnicy policyjni; gdy ksiądz z dziedzicem Kłóbki przestąpili próg sali gościnnej, oni otoczyli ich natychmiast.

— Czy pan jesteś synem dziedzica Golczwi? — zapytał jeden.

— Jestem dziedzicem Kłóbki — odparł spokojnie Ksawery.

— Coś pan robił tutaj?

— Odpoczywam, jadę z księdzem z Warszawy, jestto dawny przyjaciel naszej rodziny, matka zasłabła i pragnęła wyspowiadać się przed nim.

— Woźnica może potwierdzić, iż z Warszawy jadę z księdzem — rzekł Ksawery.

— A cóż za zarzut cięży na Golczu? — zapytał ksiądz dobroduszenie.

— Że lud buntuje i namawia chłopów do legionów; z Golczwi już moc cała do Francyi poszła, prawie tylko starzy i dzieciuchy zostały.

— Brednie — wtrącił Ksawery — toż nam ręce do roli teraz potrzebne, któżby dobrowolnie siebie gubił; uciekają, bo im się pracować nie chce, dałbym ja im... Czy panowie byliście w Golczwi?

— Wracamy ztamtąd, mieliśmy aresztować młodego, lecz ptaszka nie znaleźliśmy w klatce — odparł starszy z policyi — zostawiłem pięciu ze swoich na straży we dworze, a z resztą ruszyłem w drogę szukać zbiega.

— Pewno w Wysokiem zaleca się do panny Zofii, ani mu w myśli legiony, zostawcie go w spokoju — odparł Ksawery.

— Rzucone podejrzenie musi mieć podstawę — rzekł tonem rozdrażnionym policyant.

— Mówią, że panicz z Wysokiego, już w legionach, jeśli się to sprawdzi, wdowie rząd majątek skonfiskuje.

— Kłamstwo! chłopak pojechał agronomii się uczyć! — wykrzyknął ksiądz — mam listy, gdy będzie potrzeba przyślę je władzy. Ot, zamiast ścigać niewinnych, chodźcie raczej panowie na piwo, wyborne sprzedaje Aron, wychylimy po szklaneczce, a potem każdy w swoję drogę ruszy! Wysokie nie ucieknie, a panienka Zosia nieprędko gościowi odjechać pozwoli.

— Wypić możemy — odparł policyant — gdy się pokrzepimy, łatwiej zbiega znajdziemy.

— Aronie piwa, araku! — krzyknął dziedzić Kłóbki.

I wrócili do sali, siedli koło stołu, przy którym jeszcze zastali starych kmieci. Ksawery pochylił się do jednego z nich i coś mu szepnął do ucha, poczem głośno dodał.

— Niechaj Aron spieszy się z piwem.

Kmieć się oddalił. Niebawem zjawił się żyd z butelkami i szklankami; Ksawery począł częstować urzędników policyi, Aron zaś powrócił do młodzieży.

— Jankiel zdrów, przyjdzie tu zaraz ze skrzypcami — rzekł wesoło — Esterka wódką darmo poczęstuje za to, żeście czekali na muzykę.

I zjawił się w istocie w sali Jankiel, ma-

nauki i przykłady to takie piękne i przekonywające, żeby się od nich nawet kamień poruszył. Najgorliwszy z nich to sam przełożony OO. Misyonarzy ks. Sokołowicz. O godzinie 5 z rana do godziny 8 wieczorem bezustannie nauczał, a była to nie mała praca wysłuchać spowiedzi tylu ludzi przez 2 dni. W czwartek odprawiła się msza św. za nasze familie, a w piątek za nas samych z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, a potem odbyła się generalna Komunia, po niej znowu wielka nauka, a wreszcie powiedziano nam, że sam Ojciec św. przesłał nam swe błogosławieństwo. Podziękowawszy z całego serca Przewielebnym księżom Misyonarzom za trudy, udaliśmy się zaraz na kolej i rozjechaliśmy się do domów. Rekolekcye te zapisały się w sercach naszych na całe życie i dla tego jeszcze raz przesyłamy OO. Misyonarzom serdeczne: Bóg zapłać!

(„Now. Rac.“)

Wiadomości ze świata.

Berlin. Urzędowy spis posłów sejmu pruskiego wykazuje 17 członków Koła polskiego, 139 konserwatystów, 94 posłów centrum, 88 narodowo-liberałów, 62 wolnokonserwatywnych, 13 woln. stron. ludowego, 6 członków wolnomyślnego zjednoczenia. Do żadnego stronictwa nie należy 8 posłów, 6 mandatów jest wolnych.

Paryż. 28 stycznia umarł tu jeneralny przeor dla misyi, O. Ambruster.

Petersburg. W śniadaniu w pałacu zimowym wzięli udział niemiecki ambasador ks. Radoliński z żoną, ks. Dołgoruki i hr. Kutusow. Car Mikołaj wzniósł w serdecznych słowach toast na cześć cesarza niemieckiego.

Madryt. Rada ministeryalna obradowała nad pożyczką w wysokości 50 milionów, oraz nad zaprowadzeniem podatku wojennego dla Kuby. Prezes ministrów oświadczył, że w stósownej chwili zwoła Izbę.

Paryż. Z okazyi koronacyi cara zażądał rząd 975,000 franków kredytu na reprezentacyą Francyi.

Praga. 28 stycznia na posiedzeniu sejmu czeskiego uzasadniał poseł Werunsky wniosek posłów niemieckich, żądający oznaczenia ulic i placów w Pradze obydwoma językami. Wiceburmistrz Podlipny upatrywał w tem tendencyą germanizacyjną i żądał odrzucenia wniosku. W imieniu większych właścicieli ziemskich żądał hr. Buquoy przekazania wniosku komisyi, poczem wszystkiemi głosami przeciw głosom Czechów uchwalono przesłanie wniosku do komisyi.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że pogłoski o zbrojeniu floty rosyjskiej i planie podzielenia Turcyi, nie mają podstawy. Położenie co do Turcyi nie zmieniło się.

Warszawa. Gazety niemieckie donoszą, że wobec żądania Szuwałowa, wyrażonego ks. Arcybiskupowi Warszawskiemu i innym biskupom Królestwa, aby manifest carski o urodzinach córki carskiej odczytany został w kościołach w rosyjskim języku, albo przynajmniej w polskim i rosyjskim — ks. Arcybiskup odwołał się na wyraźne zdanie Ojca św. Leona XIII wypowiedziane w encyklice do biskupów polskich, w której powiedziano: „Odwołujcie się bez wahania i stanowczo na traktaty zawarte ze stolicą Apostolską.“ Jednogłośnie oświadczyli się i inni biskupi w tym samym sensie i faktycznie dotąd manifest carski w kościołach katolickich w ogóle odczytany nie został, chociaż zazwyczaj dziać się to zwykło zawsze w pierwszą niedzielę po odebraniu tenoru manifestu. Swiat katolicki powitał z wielkiem zadowoleniem to mężne zachowanie się episkopatu polskiego i ma nadzieję, że mądrość i ojcowska iście opieka Ojca św. zachowa katolickie świątynie przed wkroczeniem rosyjskiego języka. Prawdopodobnie stoi podróż rosyjskiego ambasadora przy Watykanie do Petersburga w związku z tą sprawą.

Z Hawany donoszą urzędowo, że pułkownik Molina pobił 600 powstańców pod dowództwem Bienvenida i zdobył ich obóz w pobliżu Guanaja w prowincyi Pinal del Rio. Powstańcy zatrzymali pociąg osobowy i spalili wagony.

Rzym. Ojciec św. udzielił księciu Ferdynandowi bułgarskiemu posłuchania, które było bardzo krótkie. Ojciec św. przyjął księcia bez jego orszaku i oświadczył mu, że Kościół nie zgodzi się na przejście księcia Borysa na prawosławie. Następnie zabawił książę Ferdynand chwil kilka u kardynała Rampolli. Kardynał Rampolla nie oddał księciu Ferdynandowi jego wizyty u Papieża. — Książę bułgarski nie odwiedził tutejszego ambasadora tureckiego.

Zofia. Ks. Ferdynand wręczył księciu Aumale list do cara, w którym prosi go, aby był ojcem chrzestnym przy prawosławnym chrzcie księcia Borysa.

Z różnych stron.

Bochum. Co rok odbywa się w tym czasie stawka młodych ludzi do wojska. Przypomina się więc rodzicom, jeżeli dla słusznych powodów syna swego od odsługiwania wojskowości chcą uwolnić, ażeby to niezwłocznie uczynili. Późniejsze reklamacye nic nie znaczą. Rodzice powinni przyjść razem z stawiającym się młodzieńcem do lokalu, gdzie zasiada komisya.

Paderborn. W przyszłym lecie udzielać będzie Najprzew. ks. Biskup św. Sakramentu Bierzmowania w dekanatach: Bochum, Ueckendorf. Zabawa Tow. św. Jana odbędzie się 2-go lutego, a nie 26-go, jak w przeszłym numerze przez pomyłkę zostało ogłoszone. Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie. Gesecke, Hagen, Hamm, Lichtenau, Rüthen i Wattenscheid.

Herne. Kolej elektryczna Bochum Herne przyniosła w pierwszym roku 20,000 marek czystego zysku.

Bickern. Na cesze „Unser Fritz“ zabiły spadające węgle górnika Jana Humpiga, który był Polakiem i katolikiem. Niech odpoczywa w pokoju! K. S.

Ważne dla młodzieży kupieckiej. Dotychczas panowało mniemanie, że pryncypał zobowiązany jest wystawić odchodzącemu pomocnikowi handlowemu świadectwo za czas w jego handlu lub biórze spędzony. W tym duchu, o ile nam wiadomo, zawyrokowało też kilka sądów niższych. Teraz wyrok najwyższego sądu niemieckiego, sądu rzeszy w Lipsku, obalił te poprzednie wyroki. Sąd rzeszy zawyrokował, że pryncypał nie jest zobowiązany do wystawiania świadectw na życzenie pomocników. Nie chodzi bowiem w takich razach o poświadczenie faktów, lecz o wypowiedzenie pewnego sądu i zdania o pomocniku, a takiego prawnie od pryncypałów żądać nie można, bo częstokroć przed sądem za takie zdanie może odpowiaćby zniewoleni byli. Jeżeli pomocnik życzy sobie zaświadczenia, to powinien sobie naprzód takowe w kontrakcie zapewnić.

Wśród publiczności ropowszechnionem jest bardzo mniemanie, że za 3 fenygi posyłać można zadrukowaną kartę pocztową. Jest to mylne przypuszczenie, gdyż codziennie znaczna liczba osób, odbierających takie karty, płacić musi za nie podwójnie. Dzienniki zwracają uwagę, że zadrukowane karty tylko w takim razie wysyłać można za 3 fenygi, jeżeli nie są zaopatrzone wyrazem: „Postkarte“.

Charakterystyczne. Wszystkie związki gimnastyków niemieckich przyjęły do ustaw swoich następujący paragraf: „Zadaniem gimnastyków niemieckich jest krzewienie niemieckiej gimnastyki jako środka fizycznego i moralnego wzmocnienia, oraz pielęgnowanie niemieckiej świadomości narodowej i patryotyzmu. Wszystkie polityczne dążności stronnicze są wykluczone.“ Bardzo to piękne, byle tylko ci patryotyczni gimnastycy niemieccy umieli uszanować podobne uchwały gimnastyków innej narodowości.

Strach ma wielkie oczy. W pewnem miasteczku nad granicą rosyjską wieziono zmarłego żyda na wieczny odpoczynek. Nieboszczyk zwyczajem prawowiernych żydów leżał na wozie, powożonym przez chłopa chrześcianina, tylko owinięty w całun. Nagle otaczający wóz tłum Izraela podnosi wrzawę ogromną. Otóż trup zaczyna się poruszać i podnosić. Chłop ogląda się, — lecz ledwie ujrzał, co się dzieje, zeskoczył z wozu i uciekał, aż ziemia tętniła. Tymczasem okazało się, że nieboszczyk nie został opętany przez złego ducha, jak przypuszczano, — lecz spał snem wiecznym. Tylko całun grobowy wkręcał się powoli w koło i poruszał zmarłym, aż go wreszcie podniósł do połowy.

---

zur zabrzmiał, puściły się pary, a Esterka obnosząc wódkę, ochoty dodawała do tańca, Aron zaś chodził między młodymi, coraz to przy innym przystawał i coś mu kładł w ucho. A musiał mówić o tych, którzy w przyległej izbie pili, bo słuchacze na drzwi spoglądali ustawicznie i musiał mówić chyba coś nieprzychylnego, bo, gdy po godzinie wysunęli się policyanci z izby i mijali tańczących, to ponure spojrzenie goniły za nimi; gdy zaś próg karczmy przeszli, chłopcy pogrozili im pięściami.

— Przeklęte wrogi — mruknął ten i ów.

Ksiądz Franciszek, który tuż za policyantami wszedł z Ksawerym do sali, uśmiechnął się do wieśniaków.

— Musiał pracować tutaj Aron — szepnął chylac się do towarzysza. — Nie wiesz co się z Golczem dzieje? — dodał następnie.

— Pewno odjechał, gdyśmy z wrogami na ich zdrowie wychylali kubki, jeszcze mnie piecze w gardle to piwo, gotowe struć!

— A gdzież go znajdziem? badał dalej ksiądz, zakłopotany o Juliusza.

— W Warszawie w klasztorze, posłałem mu jednego z kmieci z tą radą, trzeba Arona zapytać, czy udała się ucieczka. To mówiąc Ksawery skinął na żyda, ten przystąpił natychmiast.

— Gdzie panicz z Gołczwi? — zapytał go.

— W drodze do Warszawy — odparł Aron — uszedł przez okno alkowy do pobliskiego lasu, tam posłałem mu Marcina, który mówił, iż ma do niego rozporządzenie od dziedzica z Kłóbki; poczciwy kmieć ustroił go w syna kapotę, zabrał na bryczkę i pojechali.

— Bóg czuwał nad niewinnym — rzekł ksiądz — podał rękę gospodarzowi, uścisnął mu dłoń i minęli salę, skinieniem głowy pożegnawszy bawiących się w niej wieśniaków. Przed karczmą czekała bryczka w dwa dzielne konie zaprzągnięta.

— Do Kłóbki! — krzyknął ksiądz na woźnicę — trzeba czynem potwierdzić nasze słowa — dodał, rzuciwszy się na wygodne siedzenie z siana usłane i derką przykryte — pewno rozpytywać będą ludzi, gdzieśmy pojechali.

— Jest racya — rzekł Ksawery.

— O, ciężka to rzecz uciekać się do wybiegów, do kłamstw — westchnął ksiądz — lecz Bóg świadkiem, innej drogi nie mieliśmy, by uratować niewinnego. Chłopak musi uciekać z Warszawy natychmiast do Francyi, tutaj już działać nie może, bo zbiry czyhać będą na niego. Gotowi go pochwycić i wsadzić do turmy; już dosyć naszych w niej siedzi.

— Pewno rząd skonfiskuje majątek rodzinie — rzekł Ksawery.

— Co robić, sąsiedzi przytułek dadzą rodzicom; bliżej im już do grobu, niż dalej. Dla miłej ojczyzny spędzą z pokorą ostatnie lata życia na cudzym chlebie; zostanie jedna nieletnia córka, Bóg jej los zgotuje; wierzę nieomylnie, że Pan czuwa nad sierotami, tyle już miałem tego dowodów!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Ueckendorf i okolicy, iż w niedzielę dnia **2 lutego** br. obchodzi **zabawę** połączoną z koncertem, śpiewami, deklamacyami i teatrem pod tytułem: „Dziesiąć tysięcy marek“. Początek zabawy o 4-tej godzinie, teatr rozpocznie się o 7-mej godzinie. Wstępne dla członków 50 fen., dla niewiast 10 fen. — Dochód z tej zabawy będzie obrócony na okno, które Polacy mają sprawić do naszego kościoła, przeto zaprasza się wszystkich Rodaków. **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Sokół“ w Ueckendorfie

odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 2 lutego. Od godz. 1 do 2 jest lekcya śpiewu, zaraz po śpiewie jest posiedzenie.

Uprasza się wszystkich członków, aby przybyli na posiedzenie, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady.

J. Trzeciakowski, sekretarz.

Towarzystwo polsko-katolickie świętego Jakóba w Sodingen-Börnig

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom, iż w niedzielę 2 lutego odbędzie się **walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń u p. T. Nöthe o zwykłym czasie po wielkiem nabożeństwie.

Porządek obrad: 1) obór kasyera i rewizorów kasy, 2) narady o wsparciu chorych i wsparciu pogrzebowem. — O liczny udział członków oraz wszystkich Polaków uprasza. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę, dnia 2-go lutego odbędzie się

zimowa zabawa.

Będzie koncert, śpiewy, deklamacye, mowy i teatr. Na zabawę mają wypłatni członkowie wstęp wolny w czapkach i oznakach. Rodacy (nieczłonkowie) chcący brać udział winni się dać zapisać na członków. Zabawa odbędzie się w lokalu zwykłych posiedzeń o 4-tej po południu. Liczny udział członków pożądany. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2-go lutego po południu na sali zwykłych posiedzeń. Liczny udział członków jest pożądany. **Zarząd.**

Zapraszam wszystkich członków Tow. św. Floryana w Gelsenkirchen wraz z familiami dnia 2-go lutego, gdyż będzie wolne piwo, bo w dniu tym ostatni raz mam wyszynk. **Billemeier.**

Towarzystwo św. Barbary w Annen

podaje do wiadomości, iż w niedzielę 2-go lutego po południu o 3-ciej punktualnie odbędzie się zebranie z powodu, iż 9-go lutego wyjeżdżamy z choragwią do Lütgendortmund. O jak najliczniejszy udział w zebraniu i na 9-go w podróży do Lütgendortmund uprasza **Zarząd.**

Alstaden.

Szanownym Towarzystwom i Rodakom dajemy do wiadomości, że Towarzystwo św. Jerzego w Alstaden odegra dnia 9 lutego teatr na sali p. Pollerberg w Atstaden. Prosimy zatem Szan. Towarzystwa jako to z Oberhausen, Borbeck, Bottrop, Osterfeld, Essen, oraz wszystkich nam życzliwych Rodaków, żeby nas obecnością swoją zaszczycić raczyli. Porządek zabawy będzie jeszcze w przyszłych numerach „Wiarusa Polsk.“ ogłoszony. Z braterskiem pozdrowieniem i szacunkiem

Franciszek Radecki, przewodniczący.

Obwieszczenie z Oberhausen.

Niniejszem uwiadamiam Rodaków, iż w przyszłą niedzielę t. j. w uroczystość M. B. Gromnicznej będzie nabożeństwo z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu po połuduiu o wpół do 5-tej.

Zarazem donoszę członkom Tow. św. Ignacego, iż pierwsze zebranie w lutym odbędzie się w drugą niedzielę, tj. 9-go lutego po południu o 5-tej, ponieważ w 3-cią niedzielę sala będzie zajęta.

St. Zieliński.

Na popołudniowe polskie nabożeństwo 2-go lutego zapraszam wszystkie niewiasty z Bractwa Różańca św., ponieważ mam ważne sprawy do uregulowania w Różańcu św. Zapraszam także niewiasty któreby chciały do Różańca św. się wpisać. **Józef Szulc.**

Z powinszowaniem godnych Imienin
drogiemu nam Przyjacielowi

Ignacemu Wasielewskiemu

gorliwemu członkowi
Koła śpiewaków polskich w Katernbergu.

Żyj wesoło zawsze w świecie * Drogi Przyjacielu mój! * Choć Cię smutek czasem gniecie, * Jak dąb nieugięty stój!

A gdy wpada na cię śmiało * Jak drapieżnik los okrutny, * Bądź cierpliwy i zuchwało * Staw mu czoło, nie bądź smutny.

Nie bądź podły, idź mu wbrew * Bez pochlebstwa, to rzecz marna, * Cnoty tylko miły śpiew * Nuć, choć chwila dla Cię czarna.

Nieś w ofierze dobry czyn * Bogu, bo On Ojciec nasz, * Pozna ztąd, żeś Jego syn, * A tak zawsze Ojca masz.

Wierni przyjaciele: W. Ch. K. St.

Powinszowanie.

W dzień ślubu, 4 lutego 1896 składam Szanownemu Państwu

Janowi Adamczykowi i Stanisławie Mazurkiewicz

serdeczne życzenia zgody i miłości w całej waszej przyszłości. Tego Wam życzy jeden z orszaku weselnego.

Stanisław Konieczny.

Z powinszowaniem Imienin
Szan. Panu

Ignacemu Majorczykowi

bibliotekarzowi Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen.

Przy dzisiejszym dnin radości, * Który twem imięniem słynie, * Życzymy niecłaj w obfitości sto lat życia twego płynie. * Życzymy Ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i wykrzykujemy po trzykroć: niech żyje! aż całe Röhlinghausen zadrży.

Tego Ci życzą krewni i znajomi.

POWINSZOWANIE.

Mojej Kumoszce

Maryannie Stanek

w Westerfilde

życzę w dniu Imienin (2 lutego) zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i powodzenia najlepszego. Po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje, niech żyje, niech żyje Maryanna Stanek.

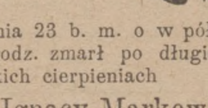
Uniżony
Jakób Krystek w Westerfilde.

Kochanemu
Bratu i Szwagrowi

Ignacemu Szałacie

życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia. szczęścia i błogosławieństwa Bożego a po śmierci Królestwa niebieskiego. Nasz drogi Brat i Szwagier po trzykroć: niech żyje!

Szczerze przywiązani:
Szwagier i Siostra.



Dnia 23 b. m. o w pół do 10 godz. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

śp. Ignacy Markowiak

opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami członek naszego Tow. śś. Piotra i Pawła z Eickla. Pogrzeb odbył się w niedzielę 25 b. m. o g. 2 z domu chorych przy licznym udziale członków z chorągwią i Rodaków z okolicy. Za liczny udział w pogrzebie członkom i Rodakom w imieniu zarządu składam serdeczne Bóg zapłać.

Antoni Drygas,
przew. Tow. śś. Piotra i Pawła w Eicklu.

20 robotników

do szachtowania ziemi przyjmie szachmistrz M. Wawrzynowski w Wattenscheid Vödestr. nr. 39½, albo można się u niego zgłosić na kopalni „Holland“ szyb III., albo na kopalni „Centrum“ szyb I. i III.

2 służące Polki

znające się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, poszukują miejsca zaraz lub później.

Zgłoszenia pod adresem: A. Stróżyński, Eickelbruch, Kurfürstenstr. nr. 30.

Malowniczy

opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Poolski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Powinszowanie Imienin.

Kochanemu mężowi

Ignacemu Stachowiakowi

w dzień Godnych Imienin 1 lutego.

Dzisiaj radość w sercu czuję, * To nie bez przyczyny, * Dziś Ci mężu powinsznję, * Dziś Twe Imieniny. * Żyj mój kochany mężu mnogie lata. * A zawsze wesoło. * Szczęście róże niechaj wplata * Wieniec na Twę czoło. * Wykrzykuję po trzykroć wesoło: Niech żyje, aż cały Bruch zadrży. Tego Ci życzy Twoja kochająca żona

Magdalena Stachowiak.

Powinszowanie

Kochanemu mężowi

Ignacemu Rynkowskiemu

w dzień godnych Imienin 1 bm.

Dzisiaj radość w sercu czuję * To nie bez przyczyny, * Dziś Ci mężu powinszuję, * Dziś Twe Imieniny, * Twoje prace, twoje lata, * Sama radość niech przeplata! * O to będę Boga prosić, * Wieczór, rano, modły wznosić: Aby Ciebie nam zachował, * Łask Swych żadnych nie żałował, * Ja Ci winszuję mężu, abyś był szczęśliwy. * Mamże tylko ja być na to nieczuła, nietkliwa, * Kochany mężu! Nic Ci więcej nie winszuję, * Tylko, co w sercu mam: * Że Ciebie kocham, szanuję, * Jeszcze więcej niż się sama, * Tego Ci życzy żona Twoja *Paulina Rynkowska*

Teatra amatorskie.

Gwiazda Syberyi. Dramat w trzech aktach	8,00 m.
Stary Piehur i syn jego huzar. Komedya-operetka ze śpiewem w 4 aktach	8,00 „
Oblężenie Częstochowy. Dramat histor. w 5 aktach	12,00 „
Kwiat paproci. Melodramat ze śpiewem w 3 aktach	6,00 „
Hermenegild, męczennik za wiarę. Tragedya w 5 aktach	5,00 „
Noc świętojańska. Obraz ludowy ze śpiewem i tańcami w 4 aktach . . . , ...	8,00 „
Perła ukryta. Dramat w 4 aktach	6,00 „
Czartowska Ława. Dramat ludowy ze śpiewem i tańcami w 4 aktach	10,00 „
Pierwsi chrześcianie w Rzymie. Obraz z czasów prześladowań rzymskich ze śpiewem w 10 odsłonach .	12,00 „
Zagroda Sobkowa. Melodramat ze śpiewami w 5 aktach	8,00 „

Powyższe wyborne dzieła, wyraźnie pisane, wysyłam przez zaliczkę, lub franko, jeżeli należytość naprzód nadesłaną zostanie.

Józef Jurczyk, Bytom (Beuthen O-S., Piekarerstr. 29.)

Najlepszym podarkiem
dla
córki, siostry, narzeczonej i t. d.
jest:

Złota ksiżka polskiej dziewicy.

wydana przez księdza J. A. Łukaszkiewicza, a zaopatrzona w aprobatę książęco-biskupiego Konsystorza krakowskiego. Powyższa książka znajdować się powinna w ręku każdej Polki, gdyż zawiera mnóstwo cennych rad, do których się stósując, każda polska dziewica stać by się musiała Bogu miłą, a społeczeństwu pożyteczną.

Cena za egzemplarz oprawny w płótno wynosi tylko 2 mr. 20 fen., z przes. 2 mr. 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. a z przes. 1,90 m., z oprawą 2,50 m., z przes. 2,80 mr.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wierną straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłke 0 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Baczność Polacy!

Najlepsze wykonanie **ubiorów, płaszczy pelerynowych i paletotów** podług miary przyrzeka największy skład sukna i bukskinów **W. Salewskiego w Wattenscheid** po najtańszych cenach. Zamówienia na powyższe rzeczy przyjmuje także mój zastępca p. Franciszek Krajewski, który pozwoli zobie szanowną publiczność w Wattenscheid i okolicy z próbkami dobrego sukna i bnkskinu odwiedzić. Zamówienia u p. Franciszka Krajewskiego mogą także na odpłatę zostać. O łaskawe poparcie uprasza

W. Salewski, Wattenscheid, Vödestr. 19.

Najwcześniejsze wykonanie i rzetelna usługa.

Obrazy narodowe.

Sobieskiego, Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Za inseraty reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Zwierciadło“).